OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, WTOREK, 30 KWIETNIA 1929 R. Nr. 116.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6,50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy.

Barbarzyństwo Prusaków w Opolu.

Szczegóły zajść w dniu wystawienia „Halki".

Katowice, 29.4. (PAT) Zespół opery katowickiej powrócił wczoraj o godzinie 1.30 z Opola, gdzie wystawiono operę „Halka".

Świadkowie zajść opisują je w następujący sposób: Już przy przyjeździe do Opola ulice, któremi zespół przechodził z dworca do teatru, mieszczącego się w ratuszu, były wypełnione publicznością niemiecką, która zajęła nieprzychylne stanowisko wobec gości.

Na godzinę przed przedstawieniem t. j. o godzinie 15.30 ustawiły się przed ratuszem gromadki nacjonalistów, które przeprowadzały formalną kontrolę ludzi, idących do teatru, odgrażając się, że się z nimi porachują.

W sali teatralnej znalazło się kilkudziesięciu awanturników, którzy z galerji rzucali cuchnące bomby.

Przed teatrem tłum nacjonalistyczny rósł więcej — śpiewano pieśni „Deutschland über alles".

Po aresztowaniu demonstrantów w teatrze przedstawienie „Halki" dobiegło do końca, lecz na wychodzącą publiczność rzucił się tłum nacjonalistów, krzycząc i bijąc, nie oszczędzając nawet kobiet.

Policja interwenjowała aresztując podżegaczy, lecz na żądanie tłumu wypuściła aresztowanych, których tłum poniósł na rękach.

Artyści wyczekali, aż się przed teatrem uspokoiło i bocznemi drzwiami wyszli małemi grupkami, poczem bocznemi ulicami udali się na dworzec. Po drodze lżono ich słownie, a reżyserowi Stępniowskiemu wyrwano z ręki bukiet i potargawszy, rzucono na ziemię.

Przed dworcem stały tłumy nacjonalistów, którzy doszczętnie zapełnili przejście, prowadzące na peron. Przechodzący zespół operowy zaczęto lżyć, pluć na niego, bić pięściami i laskami oraz kopać. Dopiero kolejarze rzucili się na pomoc i zasłaniali Polaków.

Na peronie okazało się, że cały zespół był pobity więcej lub mniej ciężko i opluty.

I tak członek orkiestry Hobermann odniósł złamanie kości ramieniowej, kontuzję głowy, kolana i lewej dłoni. Lekarz w Katowicach odesłał go do szpitala.

Członek chóru p. Pichlowa dostała z pobicia wstrząsu nerwowego tak, że sanitarjusz niemiecki musiał jechać z nią w podający przez dwie stacje i czynić zastrzyki — jest poważnie chora.

Członek baletu Miszczyk pobity twardem narzędziem po plecach — ma uszkodzone nerki.

Dyrektor opery Zuna ciężko pobity laską i opluty, żona jego również pobita.

Inspektor sceny Frycz pobity po głowie twardem narzędziem — ma ranę koło oka.

Reżyser Stępniowski uderzony 2-krotnie pięścią w twarz, zakrwawiona wewnątrz warga, pchnięty po schodach, zleciał głową na dół, poczem został pokopany i pobity pięściami.

Bito bez miłosierdzia także i kobiety, potłuczono instrumenty muzyczne.

Wogóle nikt prawie nie wyszedł bez szwanku.

W związku z zajściem w Opolu otrzymujemy następujące pismo:

Napad w dniu 28 kwietnia w Opolu na artystów polskich, spełniających swą misję kulturalną, spotkać się musi z potępieniem całego świata cywilizowanego.

Wyrażając wszystkim artystom, których dotknęła brutalna pięść niemiecka nacjonalistów, najwyższe współczucie, recenzenci teatralni polskich pism województwa Śląskiego piętnają z oburzeniem niespotykane w dziejach cywilizowanych narodów przenoszenie walk politycznych i nienawiści rasowej na dziedzinę sztuki.

Stwierdzając, że władze niemieckie nie spełniły swego obowiązku, przyjętego powszechnie w kulturalnych państwach i nie ochroniły artystów polskich przed spodziewanym napadem, domagają się dla nich pełnej satysfakcji za wyrządzoną krzywdę a na przyszłość całkowitej gwarancji bezpieczeństwa podczas ich występów na Śląsku Opolskim.

Jedynie bowiem w takich warunkach możliwe jest współżycie między kulturalnemi narodami.

(—) A. Dobrowolski. (—) J. Gawlikowski. (—) J. Heynar. (—) R. Lutman. (—) F. Sachse. (—) C. Zawiłowski.

Katowice, dn. 29 kwietnia 1929 r.

NAPAD BYŁ PRZYGOTOWANY.

Katowice, 29.4. (PAT) Według informacji z Opola, napad na ludność polską miał być zgóry przygotowany.

Podburzała do niego prasa niemiecka w Opolu, rozrzucano ulotki, rozdawane w dniu przedstawienia przed kościołem.

ODWOŁANIE PRZEDSTAWIEŃ.

Katowice, 29.4. (PAT) Występy teatru polskiego na Górnym Śląsku zostały odwołane do czasu, dopóki władze niemieckie nie zapewnią zupełnego bezpieczeństwa zarówno zespołowi teatralnemu jak i ludności polskiej.

Wobec tego nie odbędzie się zapowiedziane na dziś przedstawienie opery „Pomsta Jontkowa".

CZEMU NIE ZAPOBIEGŁ?

Opole, 29.4. (PAT) Dziś w godzinach przedpołudniowych zwrócił się do polskiego konsula generalnego w Bytomiu telefonicznie nadprezydent rejencji opolskiej dr. Lukaschek, wyrażając ubolewanie z powodu wczorajszych zajść w Opolu i zapewniając, że prowadzi bardzo energiczne śledztwo i winnych surowo ukarze.

STANOWISKO NIEMCÓW KATOWICKICH.

Katowice, 29.4. (PAT) Niemiecka gmina teatralna w Katowicach wyraziła w dniu dzisiejszym dyrekcji teatru polskiego ustnie ubolewanie z powodu wypadków opolskich i na znak protestu przeciw godnego potępienia zajścia odwołała dziś przedstawienie niemieckie w teatrze w Katowicach.

Pomnik A. Mickiewicza w Paryżu—

symbol przyjaźni polsko-francuskiej.

Warszawa, 29-4. (PAT.) Z okazji odsłonięcia w Paryżu pomnika Mickiewicza p. Prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki przesłał na ręce prezydenta republiki francuskiej Doumergue'a depeszę treści następującej:

Z okazji odsłonięcia pomnika naszego wielkiego poety narodowego Mickiewicza, który na gościnnej ziemi francuskiej był jednym z tych, co potrafił odkryć duszę polską przed narodem francuskim, pragnę wyrazić W. E. moje gorące życzenia, aby ten pomnik stał się jednym więcej symbolem węzłów nienaruszalnych i przyjaźni dotychczasowej naszych dwóch narodów.

Sprawa b. min. Czechowicza.

Ukończenie dochodzenia sądowego.

Warszawa, 29-4. (Tel. wł.) Dziś sędzia Sądu Najwyższego Zaleski, delegowany przez Trybunał Stanu do prowadzenia dochodzenia w sprawie przeciw b. min. Czechowiczowi, przesłuchiwał p. Czechowicza, jako oskarżonego. Przesłuchanie trwało godzinę.

O ile oskarżyciele z ramienia Sejmu nie wystąpią z dodatkowemi materjałami, to dochodzenie należy uważać za skończone.

Rozprawa przeciw b. min. Czechowiczowi odbyłaby się około 20 maja.

Panika finansowa w Berlinie.

Groźba katastrofy marki niemieckiej.

Berlin, 29-4. W kołach bankowych Rzeszy postanowiono zwołać na dziś lub jutro konferencję wszystkich wybitnych bankowców i przedstawicieli większych instytucyj finansowych Rzeszy, celem zajęcia stanowiska wobec groźnej katastrofy marki niemieckiej, spowodowanej stałem wyciąganiem wkładów oszczędnościowych przez wystraszoną ludność.

W łączności z akcją zagranicy, wycofującej kredyty i kapitały z Niemiec, dzisiejsze dzienniki berlińskie napadają w ostry sposób na agenta reparacyjnego Parkera Gilberta i żądają jego ustąpienia, ponieważ rzekomo przez deklarację swą na konferencji transferowej spowodował nastrój paniczny w Niemczech.

Prezydent banku Rzeszy Schacht po odebraniu nowych instrukcyj i wydaniu całego szeregu koniecznych zarządzeń w dziedzinie bankowo - finansowej, ma wrócić do Paryża, aby zakończyć rokowania na konferencji reparacyjnej, które jednak, według opinji przeważającej w Berlinie, zakończą się negatywnie.

Ślub córki doradcy finansowego P. DEWEY'A W WARSZAWIE.

Warszawa, 29-4. (Tel. wł.) Jutro odbędzie się ślub córki doradcy finansowego p. Dewey'a z p. Algerem. Orszak ślubny składać się będzie z 10 osób, które już bawią w Warszawie. Uroczystość ślubna odbędzie się w gmachu prezydjum Rady ministrów. Na uroczystość tę przybędzie p. Prezydent Rzplitej z małżonką.

Dziś min. Zaleski podejmował parę narzeczonych i najbliższą ich rodzinę.

Uroczystości wojskowe W DNIU ŚWIĘTA NARODOWEGO.

Warszawa, 29-4. (PAT.) Referat prasowy gabinetu ministra spraw wojskowych komunikuje, iż w przeddzień uroczystości 3 Maja odbędzie się o godz. 19 uroczysty capstrzyk orkiestr garnizonu stolicy, przyczem orkiestry te grać będą przechodząc ulicami a o godz. 20 połączone orkiestry odegrają na Placu Zamkowym wspólny koncert.

Nazajutrz 3 maja odprawione zostaną o godz. 9 nabożeństwa w kościołach garnizonowych. W cerkwi nabożeństwa nie będzie z racji wielkiego postu. W nabożeństwach wezmą udział delegacje żołnierzy odnośnych wyznań, zaś żołnierze nie biorący w nabożeństwach udziału, będą uczestniczyli w rewji.

Następnie odbędzie się przegląd oddziałów garnizonów warszawskiego, rembertowskiego i Zegrza.

Inauguracyjne zebranie Izby przemysłowo-handlowej

zostało odłożone z powodu stwierdzenia nieformalności.

Stosownie do zarządzenia p. ministra przemysłu i handlu inż. E. Kwiatkowskiego, w dniu wczorajszym w sali resursy w Dąbrowie **nastąpić miało otwarcie Izby przemysłowo - handlowej.**

Z prawdziwą przykrością zauważyć trzeba, iż przebieg posiedzenia i towarzyszące mu okoliczności wywarły na uczestnikach jaknajgorsze wrażenie. O organizacji tak ważnego aktu, jakim bezwątpienia jest pierwsze plenarne posiedzenie i otwarcie Izby, świadczył między innemi fakt, iż **na zebraniu nie było ani jednego przedstawiciela władz państwowych** i wyznaczone dla nich miejsce raziło nieprzyjemną pustką. Widocznie o przedstawicielach tych zapomniano, lub też nie uznano za stosowne zaprosić ich na zebranie.

Otwarcie posiedzenia nastąpiło z dwugodzinnem opóźnieniem. Na wstępie komisarz wyborczy p. inż. Kolasiński oświadczył, iż najpierw odbędzie się kooptacja radców i przy czynności tej mogą być na sali tylko osoby uprawnione, tj. sami radcowie i w konkluzji oryginalnej interpretacji przepisów, p. komisarz zwrócił się do obecnych przedstawicieli prasy o... opuszczenie sali. Pomijając już wzgląd, że niema przepisów ani ustawy, uznających kooptację za czynność tajną, należy zwrócić uwagę, że jeżeli już w pojęciu i przekonaniu p. komisarza przy formalności wspomnianej mogły być obecnie tylko osoby bezpośrednio zainteresowane, można było uprzedzić o tem przedstawicieli prasy w inny sposób i w innej formie, a nie robić niepotrzebnego i nieprzyjemnego widowiska.

Po wyjściu, a raczej po usunięciu niepożądanych świadków, przystąpiono do przeprowadzenia kooptacji radców.

Jak już nadmienialiśmy, istnieją trzy sekcje, powstałe drogą nominacji i wyborów.

Do sekcji przemysłowej wchodzą pp.: J. Bauerertz, I. Bereszko, J. Berlinerbau, A. Erbe, W. Eychler, G. Gerhardt, M. Hochberg, W. Iwanowski, P. Jaguczański, W. Klepacki, Z. Klonowski, H. Lewi, A. Likiernik, H. Mauve, J. Meyerhold, J. Mirowski, K. Ołdakowski, J. Prot, M. Rogowski, S. Saski, W. Schoen, W. Smyjewski, Z. Stiller, W. Świrtun, K. Szlenkier, S. Szymański, A. Woźniak i A. Zalewski. Ogółem 28 radców.

Do sekcji górniczej wchodzą pp.: K. Faryaszewski, S. Gadomski, M. Grzybowski, J. Hempel, B. Hłasko, S. Kontkiewicz, P. Markiewicz, A. Światopełk-Mirski, A. Olszewski, J. Przedpełski, S. Raźniewski, W. Sągajłło, S. Skarbiński, Z. Strokowski, K. Tarnowski i W. Żukowski. Razem 16 radców.

Do sekcji handlowej wchodzą pp.: J. Cholewicki, F. Czernichowski, J. Dawidowicz, E. Gruszczyński, D. Gutensztajn, W. Janicki, J. Habak, P. Kucharski, H. Kwiatek, A. Machura, A. Malatyński, M. Neufeld, H. Oliner, L. Piotrowski, J. Potok, L. Rubinlicht, H. Urbański, J. Wajnsztok, A. Wargoń, P. Wierzbicki, E. Zieleniec i N. Zygman. Razem 22 radców.

Otóż na wczorajszem posiedzeniu miano dokooptować 6 radców, na których zgłoszono następujących 7 kandydatów w osobach pp.: W. Otto, R. Kryłoszańskiego, J. Sapera, A. Steinhagena, M. Zwolińskiego, S. Zarębskiego i E. Strączyńskiego. W wyniku głosowania zostali wybrani: do sekcji handlowej pp.: J. Saper i R. Kryłoszański, do sekcji przemysłowej: pp. W. Otto, A. Steinhagen i S. Zarębski, do sekcji górniczej p. M. Zwoliński.

O godz. 3.50 popoł. p. komisarz zarządził plenarne posiedzenie. Otwierając obrady, p. komisarz wspomniał o zadaniach Izby, życząc jej jaknajlepszych wyników pracy, poczem stosownie do przepisów na przewodniczącego zaproszono najstarszego wiekiem radcę, **senatora J. Hempla.** P. Hempel, z uwagi na wątpliwości co do formalności zebrania, zrzekł się mandatu, oświadczając, iż podług jego przekonania posiedzenie nie jest plenarne, gdyż nie wszyscy, a właściwie dokooptowani członkowie nie zostali o posiedzeniu zawiadomieni.

W odpowiedzi p. komisarz zawiadomił zebranych, że porozumiewał się telefonicznie w tej sprawie z Ministerstwem przemysłu i handlu, gdzie mu oświadczono, że mimo tej nieformalności posiedzenie może się odbyć.

Przeciwko takiej interpretacji przepisów kategorycznie **zaprotestował p. senator Hempel, dodając,** iż dla niego miarodajne jest brzmienie ustawy, a nie dowolna wykładnia tego lub innego urzędnika, przyczem p. Hempel prosi o wciągnięcie jego protestu do porotkółu.

P. komisarz, zaskoczony takim obrotem sprawy, przewodnictwo z kolei zaproponował p. Meyerholdowi, lecz wobec zdecydowanego protestu senatora Hempla, uznał wywody jego za słuszne i oświadczył, **że wobec tego posiedzenie nie może się odbyć, p. komisarz zaś zwróci się w sprawie tej do Ministerstwa które też wyznaczy termin następnego posiedzenia.**

Tak więc niefortunnie zakończyło się pierwsze organizacyjne zebranie Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu.

Wiec polityczny

W DĄBROWIE GÓRNICZEJ

W niedzielę odbyło się w Dąbrowie Górniczej w dużej sali „Ogniska" zgromadzenie polityczne, zwołane przez stronictwo narodowe. W zgromadzeniu wzięło udział około 600osób. Przewodniczył p. Kaznowski.

Referaty wygłosili posłowie: Z. Berezowski i St. Zalewski. Omówili oni sytuację polityczną kraju i działalność klubu narodowego w Sejmie.

Po referatach wywiązała się dyskusja poczem uchwalono następującą rezolucję:

— Zgromadzeni na zebraniu stronnictwa narodowego obywatele Dąbrowy Górniczej w liczbie około 600 osób:

1) Wyrażają pełne uznanie klubowi narodowemu w Sejmie i Senacie oraz władzom stronnictwa narodowego za ich działalność, zwłaszcza za zdecydowaną walkę w obronie stanowiska kościoła w państwie, zdrowia armji, porządku prawnego i ładu społecznego oraz oszczędnej i prawidłowej gospodarki państwowej.

2) W obliczu oburzających ataków niemieckich na całość Rzeczypospolitej, zmierzających do wywołania nowej wojny światowej, zebrani **stwierdzają gotowość Polaków do odparcia niemieckich zakusów i domagają się męskiego wystąpienia ze strony czynników oficjalnych wobec tych zbrodniczych poczynań.**

3) Zebrani stwierdzają, że w interesie naszego państwa niezbędne jest stanowcze przeciwstawienie się szkodliwym projektom zmiany Konstytucji, proponowanym przez B. B. W. R. i przez stronnictwa lewicowe.

4) Zebrani wzywają pp. posłów klubu narodowego do dalszej wytężonej walki o praworządność i oszczędność gospodarki publicznej.

Rokowania polsko-niemieckie

w sprawie traktatu handlowego.

Warszawa, 29-4. (AW.) Dziś toczyły się w dalszym ciągu rokowania między **niemiecką a polską delegacją do rokowań handlowych polsko - niemieckich.**

Rozmowy prowadzone są przedewszystkiem nad zagadnieniami weterynaryjnemi, t. zn. chodzi o uzgodnienie kontyntów eksportowych trzody polskiej do Niemiec.

W kołach politycznych przebieg rokowań polsko - niemieckich **oceniany jest bardzo optymistycznie,** choćby nawet ze względu na obecną sytuację polityczną w Niemczech, gdzie centrum katolickie, dążące do nawiązania normalnych stosunków handlowych z Polską, posiada w gabinecie duże wpływy.

Debaty rozbrojeniowe w Genewie

narazie bez konkretnych wyników.

Genewa, 29-4. (PAT.) Komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej prowadziła w dalszym ciągu debatę nad sprawą powszechnego ograniczenia sił zbrojnych na lądzie, morzu i w powietrzu.

Litwinow domagał się, aby wyraźnie zaznaczono, że zamierzone jest istotne zmniejszenie zbrojeń, a nie tylko zwykłe ograniczenie do obecnego stanu zbrojeń.

Szereg mówców m. in. delegaci Chili, Belgji i Anglji wskazywali na fakt, że w ostatnich latach wiele państw podjęło znaczne ograniczenia, które zmniejszyły zbrojenia i z tego względu państwa te nie mogą zmniejszać w dalszym ciągu swych zbrojeń.

Lord Cushendun zaznaczył, że Anglja zmniejszyła budżet wojskowy, dotyczący lądowych sił zbrojnych z 37 milj. funtów szterlingów w r. 1925 na 23 milj. w roku 1928.

Genewa, 29-4. (PAT.) Komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej nie przyjęła na dzisiejszem swem posiedzeniu propozycji Chin zniesienia powszechnego obowiązku służby wojskowej.

Delegat chiński zastrzegł sobie prawo złożenia tego samego wniosku na plenarnej konferencji rozbrojeniowej.

GIEŁDA PRACY.

Wolne miejsca na dzień 30 kwietnia 1929 r.

Kandydatów do policji państwowej na wyjazd — 5.
Hutników na butelki na wyjazd — 8.
Pomocy górniczej w miejscu — 33.
Pucerów odrębywaczy — 8.
Murarzy — 5.

W ub. dniu zakłady pracy zgłosiły 85 wolnych miejsc. P. U. P. P. skierował na wolne miejsca 26 osób.

Kawalerzyści rumuńscy

NA KONKURSACH HIPPICZNYCH W POLSCE.

Bukareszt, 29-4. (AW.) Rumuńskie ministerstwo wojny wyznaczyło na konkursy hippiczne w Polsce 5 jeźdźców i 12 koni. Drużyna rumuńska wyjedzie z Bukaresztu 12 maja rb. i uda się wprost do Poznania.

Będzie to pierwszy oddawna zapowiedziany występ kawalerzystów rumuńskich na arenie międzynarodowej.

Skazanie 28 członków

PARTJI KOMUNISTYCZNEJ.

Białystok, 29-4. (AW.) Po 10-dniowej rozprawie zapadł wyrok w wielkim procesie przeciwko 35 oskarżonym czonkom centralnego komitetu komunistycznego K. P. Z. B.

Wyrokiem Sądu 5 oskarżonych zasądzonych zostało na 15 lat ciężkiego więzienia.

Pozatem skazano: 5 osób na 12 lat ciężkiego więzienia, 4 na 10, 2 na 8, 5 na 6, 2 na 4 lata ciężkiego więzienia oraz 5 osób na 3 lata domu poprawy.

7 oskarżonych uniewinniono.

Marjawickie widowisko

W ŁODZI.

W ciągu soboty i niedzieli bawił w Łodzi „arcybiskup" marjawicki osławiony Kowalski w towarzystwie swej żony — biskupiny Izabeli Wiłuckiej, dwóch biskupów Feldmana i Przysieckiego oraz 11 sióstr — kapłanek. Przybycie tej kawalkaty marjawickiej wywołało sensację wśród ludności, która zewsząd gromadziła się, by zobaczyć słynnego z procesu płockiego bohatera uczt z mandolinistkami. Nie brakło przytem scen histerycznych, gdy fanatyczne zwolenniczki marjawityzmu rzucały się na kolana i cisnęły się, by ucałować ręce „arcybiskupa". Policja z wielkim trudem zdołała utrzymać porządek. Największe zaciekawienie wywołało „nabożeństwo", odprawione przez „biskupinę" Wiłucką w otoczeniu kapłanek marjawickich. Władze ograniczyły się do obserwacji tego gorszącego widowiska i do utrzymania porządku.

Z Wilna do Poznania

ŁÓDKĄ I ROWEREM.

Powszechna Wystawa Krajowa będzie miejscem nietylko kongresów i zjazdów, ale punktem, do którego zdążać będą miłośnicy wyczynów sportowych i poszukiwania przygód. Między innemi t. zw. „Akademicki Klub Włóczęgów Wileńskich" zapowiedział 5 wycieczek. Trzy grupy wyruszają drogą wodną łodziami, czwarta na rowerach, a piąta prawdopodobnie na motocyklach. Pierwsza grupa, licząca 3 ludzi (dwóch pieśniarzy i jeden muzykant) wyrusza 15 czerwca r. b. z Wilna łódką kanadyjską, kierując się hasłem: „Ani kilometra koleją!"

Organizacja szpiegowska

PRZED SĄDEM W ŁUCKU.

Łuck, 29-4. (PAT.) W procesie powurskiej organizacji szpiegowskiej przed łuckim sądem karnym na sesji wyjazdowej w Kowlu zapadł wyrok, skazujący Ostapluka Dawida na 12 lat ciężkiego więzienia i 6 zł. grzywny, Romańczyka Ostafa zaś, Demczuka Tomasza, Moroza Juljana, Gena Gregora, Zająca Maksyma i Federowicza Jana na 6 lat ciężkiego więzienia i po 320 zł. grzywny każdego. Obrona wniosła apelację od wymierzonej kary.

Zapisujcie sie do P.M.S.

Dwaj niemieccy generałowie

szachujący Polskę z dwóch różnych frontów.

Jeden przyjechał do rumuńskiego Siedmiogrodu, drugi do Polski. Ten pierwszy pojechał „polować", ten drugi walczyć w imię „praw człowieka". Jeden jest stuprocentowym militarystą, drugi stuprocentowym pacyfistą. Ten pierwszy jest jednak „aktywnym", ten drugi zaś już tylko emerytem. Pierwszy nazywa się von Seckt, drugi von Schaenaich. Łączy ich jedno: obaj są Prusakami.

Gen. v. Seckt jest organizatorem powojennej armji Rzeszy i przysposobienia wojskowego „rozbrojonych" Niemiec. Pozatem ma wysokie ambicje dyplomatyczne, które wprawdzie niezaprowadziły go do Moskwy na ambasadora Berlina, ale wyznaczyły mu bardziej subtelną misję poufnego organizowania zbliżenia niemiecko - rosyjskiego a w związku z tem propagandy za rewizją granic wschodnich na rachunek Polski. Polowanie siedmiogrodzkie, wśród którego znalazł się jednak czas także i na rozmowę z rumuńskim premjerem Maniu, było w istocie polowaniem na wcale grubą zwierzynę. Protokół Litwinowa, zbliżenie Rumunji do Rosji za pośrednictwem Polski, stanowiło nieprzyjemny „Strich durch die Rechnung" dla Berlina. Łagodzenie różnic rumuńsko - rosyjskich na tle Besarabji — to przecież monopol Berlina; on jeden tylko może tu skutecznie interwenjować. Gen v. Seckt pojechał przekonywać o tem p. Maniu, zaopatrzony w mandat może nietylko od p. Stresemanna... Gdy się polowanie w Siedmiogrodzie udało, gdyby nadto udało się w podróży powrotnej podrzucić pewne trofea tego polowania w Pradze, to cel strategiczny tej generalskiej wyprawy myśliwskiej: rozluźnienie węzłów rumuńsko - polskich i odosobnienie Polski, zostałby uwieńczony nielada sukcesem. Stanowiłby on cenne uzupełnienie grubszego jeszcze interesu, nad którym w Paryżu niemniej gorliwie pracuje dr. Schacht.

Gen. v. Schoenaich przyjechał do Polski zgoła innemi wiedziony uczuciami... On kocha świat cały, „prawa wolnego człowieka", on kocha Polskę. Ten generał jest do głębi zatroskany o przyszłość cywilizacji europejskiej i bystro przewiduje, że nowa wojna byłaby tej cywilizacji ostateczną klęską. Gen. v. Schoenaich nie dopuszcza też ani przez chwilę możliwości wojny polsko - niemieckiej. Niepokoi go natomiast aktualnie co innego: obawia się skutków gwałtownych starć gospodarczych. Ten wojskowy nie chce, już nowych okropności wojennych, więc z całym zapałem oddaje się organizacji międzynarodowego pokoju gospodarczego, w szczególności zaś polsko - niemieckiego. Występuje tedy jako adjutant paneuropejskiego apostoła Coudenhove - Kalergiego: wypowiada się z podziwu godnym fanatyzmem za utworzeniem gospodarczych stanów zjednoczonych Europy, wysuwając groźne widmo ruchu panamerykańskiego i panazjatyckiego, wobec których „Europa nie powinna pozostać odosobnioną". Te widma nakazują jak najszybsze przeprowadzenie zbliżenia Polski z Niemcami —konkluduje gen. v. Schoenaich, tylko bowiem takie zbliżenie na polu gospodarczem „całkowicie uniemożliwi wojnę".

Aklamował gorąco wzniosłego pacyfistę wojskowego p. Thugutt, który zalecał zmianę psychiki wśród czynników kierujących oboma narodami i „intensyfikację wymiany wszelkiego rodzaju użytecznych dóbr", poseł zaś Łypacewicz poszedł jeszcze dalej w swej skwapliwej względem pruskiego generała uprzejmości i stwierdzał arbitralnie, że „tak zewnętrzne jak i wewnętrzne przyczyny konfliktów są już obecnie na drodze do zaniechania", wobec czego trzeba tylko „wytężonej pracy celem przyspieszenia tego procesu". Istotnie, „zewnętrzne i wewnętrzne przyczyny konfliktów są już na drodze do zaniechania", zwłaszcza po niezwykle dla Polski przyjaznem wystąpieniu dra Schachta w Paryżu, po polowaniu gen. v. Seckta w Siedmiogrodzie i po zadziwiająco lojalnem zachowaniu się posłów mniejszości niemieckiej w okresie ubiegłej sesji sejmowej... P. Łypacewicz jest wcale przenikliwym djagnostą stosunków...

Dwaj generałowie pruscy podzielili między siebie bardzo umiejętnie role. Jeden wyjechał z Berlina, aby od tyłów, z zewnątrz na nas zapolować, drugi przyjechał do nas do domu, aby nas sentymentalnie nabijać w butelkę. Jeden po staremu wypróbowuje doświadczone metody polityczne pacyfizmu pruskiego, drugi pod gazem figlarnego pacyfizmu oferuje nam łaskawie zaszczytne stanowisko i rolę niemieckiej kolonji gospodarczej.

Poczciwi zaś polscy Thu-guttowie (tj. dobroczyńcy) dają się nabijać w pacyfistyczną butelkę, nie widząc w paneuropejskim zapale wymierzonej w ich plecy myśliwskiej dubeltówki generała v. Seekta.

S. P.

Dokoła paryskich uroczystości.

Wygląd pomnika A. Mickiewicza.

Pomnik A. Mickiewicza, dłuta Brourdelle'a, stanął nad Sekwaną na Place d' Alme. Ma on 13 metrów wysokości, a figurą Mickiewicza i jej ruchem zwrócony jest ku wylotowi skweru Cour la Reine.

Mickiewicz jest przedstawiony, jak wiadomo, w szatach pielgrzymich i z kijem pielgrzymim w rękach, jako że „Księgi Pielgrzymstwa Narodu Polskiego" dały Bourdelle'owi pierwszy bodaj najmocniejszy bodziec ku koncepcji całego dzieła. Olbrzymia figura Epopei (ma to być symbolicznie ujęta epopeja Polski, broniącej swego narodowego bytu) wiąże organicznie z pomnikiem i nadaje mu, jak twierdzą zgodnie ci, którzy oglądali model, podniebną lotność. Cokół jest zdobny płaskorzeźbami, wśród których wydatne miejsce zajmują kompozycje „Dziady", „Grażyna", „Konrad Wallenrod" (wypukły) trzy dzielnice Polski i in.

Sposób ustawienia pomnika wystudjował Bourdelle na miejscu. Głównym punktem obserwacyjnym jest most na Sekwanie, skąd jest widzialną figura Mickiewicza z profilu. Za sobą ma pomnik olbrzymią przestrzeń wolną, za nadbrzeżami Sekwany, gdzie w perspektywie dalekiej ukazuje się wieża Eiffla.

Natchnienie twórcy pomnika.

Kiedy przed laty 20 powstała w Paryżu inicjatywa pomnika Mickiewicza i zawiązał się w tym celu komitet, zwrócono się do Antoine'a Bourdelle'a, głośnego już wówczas mistrza, jako zdecydowanego przyjaciela Polaków, uważając, że z pośród Francuzów najbardziej odpowiada on warunkom uwiecznienia pamięci wieszcza Polski.

Bourdelle odrazu zapalił się do tej idei i odrazu przystąpił do dzieła, nie zważając na trudności i przeszkody, jakich nie brakło.

Jakie były źródła tej gorliwości i przejęcia się artysty? Oto, so sam opowiada o tem:

Jako młody chłopiec, rwący się do sztuki, był bardzo biedny, bez stosunków, walczył ciężko z przeciwnościami, znosił nędzę. .Nastąpił wyjątkowy moment w jego życiu: poznał panią Michelet, wdowę po sławnym historyku, profesorze Juljuszu Michelecie, przyjacielu Adama Mickiewicza i Quinete'a, którzy stanowili w College de France tryumwirat, wyjątkowo sharmonizowany duchowo

Pani Michelet zamówiła biust swego męża dla rodzinnego miasta Montauban. Bourdelle zabrał się do pracy. Celem bliższego poznania się z Micheletem, badał jego publikacje. Dokumentów dostarczała wdowa. Młody rzeźbiarz zajął się porządkowaniem bogatej spuścizny. Zamieszkał obok. Wieczorami, opowiadała mu długo o przyjacielach zmarłego męża; mówiła z zapałem o Mickiewiczu, z entuzjazmem o jego życiu pielgrzymiem i walce o wolność nieszczęsnego kraju. Poznała młodego artystę z twórczością Mickiewicza, streszczając szczegółowo każdy większy utwór. Bourdelle poznał również historję Polski, jej matryrologję i krwawe boje wyzwoleńcze. Od tąd stał się miłośnikiem wolnej Polski. Kiedy zwrócono się do artysty z prośbą o stworzenie pomnika Mickiewicza, połączył w duchu kompozycję jako symbol epopei walk o Polskę niepodległą z jej genjalnym synem, który głosił o niej całemu światu. Pracy nie przerywał wówczas, kiedy podczas rozpętania się wielkiej wojny, Niemcy stali niemal pod bramami Paryża.

Francuskie publikacje o Mickiewiczu.

Sfery literackie i artystyczne w Paryżu przygotowały na dzień odsłonięcia pomnika Mickiewicza w Paryżu bogaty dorobek literacki.

Na czele idzie wybór prozy Mickiewiczowskiej w tekście francuskim, mianowicie, wyjątki z Ksiąg Pielgrzymstwa, z „Tribune des Peuples", z wykładów sorbońskich Mickiewicza i jego listów. Wstęp napisał prof. Mazon, wyboru dokonał major Teslar.

Osobna broszura, obejmuje zbiór francuskich opinij o Mickiewiczu. Reprezentowani są w niej pisarze i artyści od r. 1830 do naszej ery, m. in. Montalembert, Sainte-Beuve, Michelet, Quinet, Renan. Bourdelle, Marius - Ary Leblondowie i inni.

Wydano też mały wybór lepszych francuskich przekładów poezyj Mickiewicza, a przygotowano też przekłady nowe (m. in. „Lilije"), które wejdą w skład osobnego nowego tomu.

Wartościowym materjałem dla francuskich uczestników obchodu oraz dla prasy francuskiej jest osobne wydanie „Pologne Litteraire", które ukazało się w zwiększonej objętości, jako numer o 12 stronach wielkiego formatu, ozdobiony mnóstwem ilustracyj. Mieści on, jak zwykle, artykuły w kilku językach (francuski, włoski, angielski, niemiecki), tym razem oczywiście z przewagą zupełną francuszczyzny.

Ponadto znana przyjaciółka Polski która jest duszą stowarzyszenia „Les Amis de la Pologne", przygotowała wykład o Mickiewiczu, który posłuży za lekcję w szkołach francuskich, zaś p. Antoni Potocki, osiadły w Paryżu znany literat i publicysta, opracował broszurę p. t. „Mickiewicz, człowiek i jego legenda", w której zarysowuje linję duchowej jedności między dziełem wieszcza, a jego życiem.

Ostatni syn A. Mickiewicza.

W uroczystościach odsłonięcia pomnika A. Mickiewicza wziął udział również ostatni syn wieszcza, Józef Mickiewicz.

W przeciwieństwie do zmarłego przed niedawnym czasem Władysława, Józef Mickiewicz nie był nigdy znanym szerokiemu ogółowi.

Literackie prace ś. p. Władysława i jego wysiłek całego życia, skierowany ku oświetleniu postaci wielkiego Ojca, postawiły go w środku zainteresowań Polski.

Józef Mickiewicz, indywidualność zupełnie odmienna, został przez różne okoliczności życiowe i przez trudne warunki bytu odsunęty od środowiska polskiego a zbliżony ku francuskiemu, w którem się zodomowił. Wrodzona skromność również wpływała na to odosobnienie.

Zajmujac stanowisko urzednika, pomnażał swoje szczupłe dochody muzyką, której poświęcał wolne od pracy zawodowej chwile.

Uroczystość odsłonięcia pomnika pozwoliła wszakże znów zbliżyć Józefa Mickiewicza do środowiska polskiego w Paryżu wraz z pozostałą jeszcze bliższą i dalszą rodziną wieszcza, która przebywa w Paryżu.

Nagły zgon

STAROSTY TORUŃSKIEGO.

W ub. niedzielę odbył się w Toruniu olbrzymi wiec manifestacyjny w związku z wystąpieniem w Paryżu delegata niem. d-ra Schachta. Wiecowi, który zgromadził około 8000 uczestników, przewodniczył starosta dr. Wybicki, który następnie udał się w pochodzie do województwa, gdzie miano wręczyć uchwaloną na wiecu rezolucję. W województwie po przemówieniu d-ra Wybickiego i odpowiedzi wojewody pomorskiego, dr. Wybicki, widocznie wzruszony doniosłością aktu powierzonego mu do spełnienia, **dostał ataku sercowego.** Wezwani lekarze z pośród pochodu, pomimo natychmiastowych zabiegów nie zdołali uratować już życia. Dr. Wybicki, **nie odzyskawszy przytomności, w parę minut potem zmarł.** Przybyły ksiądz Olejami św. namaścił ciało, poczem karetka pogotowia ratunkowego przewiozła ciało do mieszkania prywatnego. Śp. J. Wybicki spocznie w grobie rodzinnym w Mszanie w pow. Brodnickim obok zwłok swego dziada gen. Józefa Wybickiego, autora hymnu narodowego „Jeszcze Polska nie zginęła".

Pogotowie policji

W DNIU 1 MAJA W WARSZAWIE.

Władze administracyjne w Warszawie wydały szereg zarządzeń w celu zabezpieczenia porządku w dniu 1 maja w Warszawie. Policja będzie pełniła **24-godzinną nieustającą służbę.** Władze bezpieczeństwa będą miały w Warszawie do dyspozycji **2500 policjantów mundurowych** oraz 25 samochodów ciężarowych. W pogotowiu będą dwa szwadrony policji konnej, kompanja rezerwy i 15 motocykli. Należy się przeto spodziewać, że dzień 1 maja upłynie w Warszawie spokojnie.

Clemenceau

PRZECIW OPRÓŻNIENIU NADRENJI.

Dziennik „Liberte" zapowiada sensacyjny artykuł Clemenceau. Były premjer Francji zamierza zaprotestować uroczyście przeciw wszelkiemu dalszemu opróżnieniu zachodnich niemieckich terenów okupowanych. Clemenceau jest przekonany — jak twierdzi „Liberte"— że wycofanie wojsk okupacyjnych z Nadrenji niezwłocznie **pociągnie za sobą przygotowania wojenne Niemiec przeciw Francji, Polsce,** oraz niektórym innym państwom środkowo i wschodnio-europejskim.

Polak burmistrzem

MIAST KARWINY.

Od kilku lat toczyła się w Karwinie na Śląsku ciesz. ostra walka o stanowisko burmistrza. Mimo że rada miejska wybrała w poprzedniej kadencji Polaka, władze czeskie nie chciały go zatwierdzić, a brak solidarności w obozie polskim uniemożliwiał obronę tego posterunku, który przypadł Polakowi. Dopiero obecnie po wyborze nowej Rady miejskiej sprawa ta została załatwiona. Na pierwszem jej posiedzeniu w tajnem głosowaniu wybrano burmistrzem d-ra Wacława Olszaka, który uzyskał 28 głosów, podczas gdy kontrkandydat jego z ramienia Czechów p. Kuczera zyskał tylko 14 głosów. Dr. Olszak jest jednym z najwybitniejszych działaczy polskich w Czechosłowacji i obok wielu funkcyj publicznych jest prezesem Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji. Dr. Olszak, który kandydował na liście katolickiej otrzymał głosy ewangelików, socialistów, a nawet komunistów polskich.

Premjera w operze

„BAL MASKOWY" G. Verdi'ego.

„Bal Maskowy" — to jedna z najpóźniejszych oper Verdi'ego. Opera ta powstała później ,niż trójca najpopularniejszych dzieł mistrza: „Rigoletto", „Trubadur" i „Traviata".

Mimo to nie ustrzegł się twórca w tej operze przed słabościami, które znajdujemy w licznych innych jego dziełach, a które wytłomaczyć mogą tylko charakterystyczne cechy usposobienia genjalnego Włocha. Chodzi tu o pewną chwiejność między dążeniem do realistycznego ujęcia sytuacji dramatycznej sceny, a między temperamentem rasowego muzyka. W „Balu Maskowym" znajdziemy przeto cały szereg scen, pisanych genjalną ręką głębokiego dramaturga, scen, które do głębi przejmują widza.

Obok tego znajdziemy w tejże operze piękną kolekcję efektownych śpiewów i aryj, które pisał tylko muzyk-Verdi, niwecząc niemi często wrażenie, które chciał wywrzeć Verdi-dramaturg.

Dlatego to, aby należycie pojąć i odczuć piękno „Balu Maskowego" potrzebne jest dwojakie nastawienie estetyczne słuchacza: dramatyczne i muzyczne.

W chwili, kiedy pulsuje tętno dramatyczne utworu, kiedy aktorami miotają huragany namiętności, trzeba umieć dojrzeć te subtelne linje rysunku dźwiękowego, co nieomylną ręką wiedzione wydobywają prostemi środkami efekty przepotężne.

Ale kiedy żyłka muzyczna stłumi nerw dramatyczny Verdi'ego, kiedy postacie na scenie na chwilę zapomną, że zemsta, obawa czy miłość żagwią się im w piersiach, że gwałtowne uczucia nagłą do czynu — wówczas nie miejmy im tego za złe; przyjmijmy wdzięczne tryle koloratury, przyjmijmy pełną wdzięku kantylenę, i rytm, i harmonję, i wszystko piękno śpiewu — bo przecież po krótkim czasie obudzi się znowu Verdi-dramaturg — zamilkną wówczas tryle i pasaże, w aktorach powstaną znowu ich płomienne uczucia, znowu się zarysuje nad sceną posępny cień tej wszechmocnej pani, która igra figurkami postaci wszystkich Verdiowskich oper: cień przeznaczenia.

Nie miejmy również odtwórcom za złe, że dwoistą rolę odgrywają w „Balu Maskowym"; że chwilami zapominają, iż są śpiewakami; że pochłonęła ich całkowicie historja serc cierpiących, a szlachetnych, którą odtwarzają aktorsko; nie miejmy im za złe, że za chwilę zapomną o żadle zdrady i namiętności zemsty i głodzie krwi i że będą śpiewać ze spokojem i wdziękiem swe koncertowe popisy.

Nie miejmy im tego za złe, bo w „Balu Maskowym" tak być powinno, tak być musi. W tym względzie wszyscy śpiewacy okazali się znakomitymi.

Wybiła się zwłaszcza p. J. Chodakowska jako czarownica Ubryka oraz p. Bielecka w roli Amelji; pazia śpiewała z wdziękiem niezupełnie jeszcze dojrzała p. Kuczmierczykówna. Popisową rolę Renata kreował p. St. Romanowski; Ryszarda robił, jak mógł, p. St. Kowalski.

Świetne były epizody p. M. Martiniego i A. Mazanka.

Reżyserja sztuki p. J. Stępniowskiego stanęła. Dekoracje i kostjumy wystawne i bogate.

Nadewszystko zadawalniało muzyczne opracowanie opery przez p. kapelm. St. Barańskiego, który dzierżył pewnie orkiestrę, wydobywając z niej w odpowiednich momentach silne efekty.

Chóry i ensemble olśniewały słuchacza poprostu przepychem i czystością brzmienia.

F. Sachse.

Od Administracji.

DO DZISIEJSZEGO NUMERU DOŁĄCZAMY DLA NASZYCH ZAMIEJSCOWYCH PRENUMERATORÓW BLANKIETY P. K. O., CELEM PRZESŁANIA PRENUMERATY ZA MIESIĄC MAJ.

Czeka, aż go wyproszą...

Paradoksalna sytuacja w radzie nadzorczej tramwajów.

Do różnego rodzaju instytucyj społecznych komunalnych i handlowo - przemysłowych, prowadzonych bądź przez samorządy, bądź też przez organizacje społeczne lub prywatne, wchodzą również „przedstawiciele" poszczególnych samorządów.

Dotyczy to, między innemi, tramwajów elektrycznych, gdzie do rady nadzorczej wchodzą przedstawiciele wszystkich samorządów z terenu Zagłębia. Z Dąbrowy do wymienionej Rady wchodził poprzedni prezydent p. Z. Cieplak.

Zdawałoby się, że z chwilą powołania nowego prezydenta, mandat po przedniku automatycznie wygasa, tymczasem jest inaczej, gdyż statut wspomnianego przedsiębiorstwa nie przewidział tego rodzaju „subtelności" i określił, że członkowie rady nadzorczej wybierani są przez ogólne zebranie akcjonarjuszy, nie zastrzegając, iż z chwilą, kiedy przedstawiciel samorządu traci mandat w Magistracie lub Sejmiku, miejsce jego w radzie nadzorczej automatycznie wygasa i przechodzi na nowego przedstawiciela danego samorządu.

Otóż brak takiego zastrzeżenia wykorzystał p. Cieplak i chociaż prezydentura jego dawno się skończyła, mandat członka rady nadzorczej zatrzymał nadal, a nawet urządził sobie z tego pewnego rodzaju zabawę, gdyż wszelkie zapytania i interpelacje w tej sprawie pomija milczeniem.

W następstwie wytworzyła się paradoksalna sytuacja. Mianowicie, no wa Rada miejska powołała na członka rady nadzorczej tramwajów obecnego prezydenta, który jednakże wobec niezgłoszenia rezygnacji poprzednika, nie może objąć mandatu i trzeba czekać na ogólne zebranie rady nadzorczej, które wyjaśni, że mandat członka rady nadzorczej ściśle związany jest ze stanowiskiem w samorządzie i że elementarne poczucie przyzwoitości nakazuje z chwilą utraty mandatu w Magistracie, opuścić stanowisko w radzie nadzorczej tramwajów.

Widocznie p. Cieplak ma inny pogląd na tego rodzaju sprawy i czeka, aż mu podziękują za pracę w radzie nadzorczej, czyli, mówiąc pospolicie i stamtąd go wyproszą.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

30 Wtorek	Dziś Katarzyny Jutro Filipa i Jakóba. Wschód słońca 4 m. 9. Zachód „ 18 m. 56.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „W lasach polskich".
Kino „Sfinks" — „Carewicz".
Kino „Wawel" — „Macisto - Imperator".
Kino „Uciecha" — „Ramona" (Biały Orzeł).

Program radjowy

NA WTOREK 30 KWIETNIA.

KATOWICE.

11.56 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat lotniczo-meteorologiczny z Warszawy.
12.10 — Koncert z płyt gramofonowych.
13.00 — Komunikat rolniczy i meteorologiczny z Warszawy.
15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. śląskiego.
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
16.15 — Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci.
16.45 — Dalszy ciąg koncertu z płyt gramofonowych.
17.00 — Wykład historji Polski.
17.25 — Odczyt p. t. „Jak wygląda przemysłowa samowystarczalność Polski" — wygł. inż. Stanisław Nitsch.
17.55 — Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy.
18.35 — Recytacje poetyckie z Poznania.
18.50 — Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny.
19.10 — Komunikat harcerski.
19.20 — Odczyt p. t. „Józef Korzeniowski" — wygł. p. Bronisława Chrzanowska.
19.50 — Transmisja z Poznania. „Mazepa" — opera Czajkowskiego.
Po operze, komunikat lotn.-meteorol. i P. A. T. z Warszawy.

× UWAGA! Zarząd Związku Drobnych Kupców Chrześcjan na Województwo Kieleckie wzywa wszystkich Członków o wzięcie udziału w pochodze 3-go Maja. Zbiórka Kołłątaja Nr. 17, godz. 9. 2345

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR

Wtorek, dnia 30 b. m. „Kawiarenka".
Środa, dnia 1.5 „Bal maskowy".

× PRZED KONGRESEM EUCHARYSTYCZNYM. W związku z zapowiedzianym Kongresem Eucharystycznym w Sosnowcu, zarząd Stow. właścicieli nieruchomości na wczorajszem posiedzeniu uchwalił zwrócić się z apelem do właścicieli nieruchomości w sprawie kwater dla uczestników Kongresu oraz wyasygnowano na organizację Kongresu narazie 1000 zł. Piękny przykład Stow. właścicieli nieruchomości w Sosnowcu niewątpliwie nie pozostanie bez naśladowców, którzy przyczynią się do podniesienia świetności Kongresu.

× POŚWIĘCENIE SZTANDARU SZKOLNEGO. W ubiegłą niedzielę odbyło się poświęcenie sztandaru szkolnego, nabytego przez rodziców dla szkoły powszechnej im. S. Konarskiego w Dąbrowie. Z rana młodzież wspomnianej szkoły wraz z nauczycielstwem i zwiniętym sztandarem na czele, udała się do kościoła, gdzie po nabożeństwie odbyło się poświęcenie sztandaru. Rodzicami chrzestnymi byli pp J. Jędrusikówna i T. Baranowski, A. Kałatowa i J. Mrozіewicz, A. Młodzikowa i A. Słomiany, K. Kottowa i P. Furman, K. Lisowa i J. Kotala. Z kościoła udano się do kina Kometa, gdzie odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru szkole. Po odśpiewaniu przez chór szkolny Hymnu narodowego, okolicznościowe przemówienie wygłosił kierownik szkoły p. T. Baranowski. Następnie w imieniu rodziców zabrał głos p. J. Kotala, wręczając sztandar p. Baranowskiemu, który z kolei przekazał sztandar uczniom. P. Furman wyraził nauczycielstwu podziękowanie za starania i prace nad młodzieżą, na co odpowiedziała nauczycielka p. J. Jędrusikówna.

Miłą uroczystość zakończył chór szkolny odśpiewaniem utworu „Myśmy przyszłością narodu".

× ECHA WYBORÓW W CZELADZI. Dziś sala sądu grodzkiego w Czeladzi będzie zapełniona ciekawymi, na godzinę bowiem 11 zapowiedziana jest rozprawa przeciwko b. Komitetowi wyborczemu do Rady miejskiej „Zjednoczenia mieszczańsko - robotniczego" z oskarżenia prywatnego o zniesławienie drukiem. Skarży jeden z radnych BB. Dnia 7 maja odbędzie się druga sprawa sądowa, wytoczona Komitetowi przez innego radnego z klubu BB.

× OTWARCIE PARKU MIEJSKIEGO W CZELADZI. Mimo spóźnionej w roku bieżącym wiosny, oficjalne otwarcie parku miejskiego w Czeladzi dla publiczności nastąpi 3 maja. W dniu tym odbędzie się w parku część programowa obchodu święta narodowego.

Sprawdzajcie listy wyborcze

DO IZBY RZEMIEŚLNICZEJ!

Zostały już wystawione listy wyborcze do Izby rzemieślniczej i są do sprawdzenia: w starostwie od godz. 8 — 14, w Magistracie sosnowieckim od godz. 8 — 13, do 17 maja. W tym czasie należy wnosić reklamacje w razie zauważonych pomyłek lub opuszczenia poszczególnych wyborców.

Obowiązkiem każdego rzemieślnika jest sprawdzić listę wyborczą — o tem wszyscy zainteresowani winni pamiętać.

× KOMITET OBCHODU 3 MAJA W ROGOŹNIKU. Dnia 21 bm. z inicjatywy kierownika szkoły odbyło się organizacyjne zebranie komitetu obchodu 3 Maja w Rogoźniku, na które przybyli przedstawiciele wszystkich organizacyj miejscowych, a dnia 27 bm. wybrany komitet pod przewodnictwem p. Kuchny, kierownika szkoły, zebrał się po raz trzeci i ustalił szczegółowy program obchodu: w dniu 3 maja o godz. 8 rano zbiórka, poczem wymarsz do kościoła parafjalnego w Siemoni. Po powrocie z kościoła rozwiązanie pochodu pd „Drzewem Wolności". Popołudniu o godz. 4 zbiórka koło „Drzewa Wolności", skąd pochód wyruszy przez wieś do remizy strażackiej, gdzie odbędą się popisy „Sokoła", później przedszkole, szkoła i koło śpiewacze popisywać się będą śpiewami i deklamacjami, poczem szkoła odegra 2 aktualne sztuczki. Po przedstawieniu przemówienia okolicznościowe i zabawa taneczna.

× ŚWIĘTO 3 MAJA W GRODŹCU. Komitet obchodu święta narodowego 3 Maja w Grodźcu pod przewodnictwem ks. Włodzimierza Rosso ustalił ostateczny program obchodu, a mianowicie: w czwartek dnia 2 maja wieczorem capstrzyk z udziałem miejscowych straży ogniowych, orkiestry i organizacyj sportowych. W piątek dnia 3 maja o godz. 6 rano hejnał z wieży kościelnej i wież nadszybowych obydwóch kopalń, o g. 8 rano zbiórka wszystkich organizacyj i stowarzyszeń przed szkołą nr. 2 na kolonji robotniczej Grodzieckiego Towarzystwa, następnie odmarsz pochodu do kościoła na nabożeństwo; przed płytą Nieznanego Żołnierza pochód zatrzyma się, a orkiestra odegra Hymn narodowy. Po nabożeństwie pochód, następnie okolicznościowe przemówienie wygłosi p. Wacowski. Przed ostatecznem rozwiązaniem pochodu nastąpi dekoracja zasłużonych członków Związku powstańców śląskich.

O godz. 15 rozpocznie się zabawa w parku Grodzieckiego Towarzystwa, urządzona staraniem miejscowej grupy Związku powstańców; zysk osiągnięty z zabawy przeznaczono na Dar Narodowy. W razie niepogody zabawa odbędzie się na sali zbornej Grodz. Tow.

Wieczorem w sali klubu Grodzieckiego Towarzystwa odbędzie się uroczysta akademja z udziałem wybitnych sił artystyczno - amatorskich.

× MARSZ Z DĄBROWY DO ŁOŚNIA. W dniu 3 święta narodowego urządza dąbrowski oddział Związku strzeleckiego marsz z Dąbrowy do Łośnia i z powrotem na trasie 25 klm. Związek zwrócił się do komitetu obchodu święta narodowego z prośbą o wliczenie marszu do swego programu. Komitet postanowił poprzeć tę imprezę sportową, wyznaczając dodatkową nagrodę dla zwycięzcy w postaci granatu. Marsz zacznie się o godz. 9 rano z lokalu Związku przy ul. Król. Jadwigi. Meta przy Magistracie, gdzie nastąpi wręczenie nagród. Zorganizowany przez sekcję sportową komitetu bieg okrężny na ulicach miasta wzbudził wielkie zainteresowanie wśród zawodników miejscowych, czego dowodem są liczne zgłoszenia zbierane w księgarni p. Ringman. Za naszem pośrednictwem komitet zawiadamia zawodników, że oględziny lekarskie odbędą się w sali „Ogniska" przy ul. Sobieskiego(a nie jak przedtem podano w szkole nr. 7) od godz. 14. Początek biegu o godz. 3 popołudniu.

× WYSTĘP TANCERKI AMBROŻEWICZÓWNEJ W SOSNOWCU. W niedzielę 5 maja w teatrze miejskim w Sosnowcu wystąpi znana i utalentowana tancerka Marja Ambrożewiczówna w wielkim wieczorze choreograficznym, składającym się z 13 kreacji tanecznych. Utalentowana artystka o dużej inwencji tanecznej wystąpi w najlepszych kreacjach tanecznych w efektownych i barwnych kostjumach. Bilety pozostałe można nabywać w księgarni p. Czechowskie go, 3 Maja 8.

Turniej turowy w Radzie miejskiej w Sosnowcu.

Zanim Rada miejska w Sosnowcu, na sobotniem posiedzeniu, przystąpiła do rozpatrywania sprawy wydzierżawienia przez Magistrat „Turowi“ teatru miejskiego, przewodniczący, na wniosek przewodniczącego klubu BB. sędziego Salaka, zarządził przerwę kilkuminutową. Po przerwie rozpoczęła się namiętna dyskusja. Jako referent zabrał głos r. Anger (PPS.):

Sprama wydzierżawienia teatru Turowi była na jednem z posiedzeń Rady miejskiej przedmiotem poważnej dyskusji i powzięto wówczas uchwałę na wniosek klubu prawicy odesłania tej sprawy do komisji skarbowej dla rozpatrzenia. Dość długo czekaliśmy na zebranie się komisji skarbowej. bo około 3 tygodni. Niestety na tę komisję wnioskodawcy nie przedstawili żadnych materjałów. Dopiero na posiedzeniu, przez telefon dowiedzieliśmy się, że jeden z członków, który miał ten materjał przedłożyć nagle zachorował i przyjść nie może. Ponieważ na komisji był jeden przedstawiciel tego ugrupowania, które ów wniosek do zbadania umowy wysuwało, nie uważaliśmy za wskazane odraczać zbadania sprawy. Ponieważ komisji nie przedstawiono żadnych nowych argumentów, ani materjału komisja przedkłada wniosek Radzie miejskiej przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem r. Michla.

ZŁE OBYCZAJE.

R. Wolff: Z oświadczenia r. Angera mogłoby zdawać się wszystkim, że my, jako wnioskodawcy, uchylaliśmy się od wzięcia udziału w posiedzeniach komisji skarbowej, że z naszej przyczyny komisja skarbowa nie zbierała się, że ktoś „nagle“ zachorował. Tymczasem komisja nie zbierała się, bo nie było quorum, zaś tym, który zachorował to byłem ja, a choć i dziś jeszcze jestem niezdrów, przybyłem dla dobra sprawy.

Muszę zauważyć, że poczynają się wkradać do naszych prac złe obyczaje. Oto, dawniej, tutaj mogę się powołać na świadectwo p. przewodniczącego, gdy wnioskodawca z ważnych przyczy nie mógł przyjść na posiedzenie komisji to komisja przedłożonego przez niego wniosku nie rozpatrywała, bo chodziło o rzeczowe, wszechstronne rozpatrzenie. Dzisiaj stosuje się inne zwyczaje.

Drugim złym obyczajem, jest następujące zdarzenie: Gdy wstawał kto z za stołu prezydjalnego i składał oświadczenie w imieniu miasta, to wierzyło się takim oświadczeniom. Nie można było przypuszczać, aby ktoś mógł świadomie przekręcać i fałszować fakty. Dzisiaj dzieje się inaczej. Mógłbym powołać się tylko na oświadczenie TAL'u, że p. ławnik Dobrowolski złożył tu oświadczenie nieścisłe, nieprawdziwe, jakoby TAL'owi zaproponowane zostały takie same warunki dzierżawy teatru, jak TUR'owi. Również, nieprawdziwe było oświadczenie ławnika Dobrowolskiego, że umowa z TUR-em jest taką samą jaka była zawierana z poprzedniemi dzierżawcami.

RÓŻNE UMOWY.

Postarałem się o odpisy umów w Magistracie z dawnymi dzierżawcami i obecnymi.

Umowa z TUR'em z dnia 5 grudnia 1928 r. zaczyna się nie jak zwykła umowa ale ustępem literackim. Pierwszy punkt tej umowy brzmi: „celem wykonania nałożonego obowiązku pracy kulturalno-oświatowej w kierunku należytego rozwoju sceny w Sosnowcu „Tur“ zobowiązuje się do systematycznego sprowadzania na własny rachunek i własnym nakładem stojących na należytym poziomie artystycznym imprez obcych ze szczególnym uwzględnieniem teatru katowickiego“. Z punktu tego wynika, że w czasie zawierania umowy nie było jeszcze projektu tworzenia teatru robotniczego, a miały być sprowadzanc imprezy. Dalej w umowie z Turem, powiedziane jest że czynsz wynosi „1 zł. rocznie za teatr, mieszkanie, urządzenie i rekwizyty“. Jeżeli chodzi o „zupełnie podobną“ umowę którą miał Czarnecki to wygląda ona tak: „Czarnecki winien oddać do dyspozycji Magistratu 2 razy w tygodniu na przedstawienia 60 miejsc“. Licząc tylko według cen kinematograficznych po 2 zł. miejsce, wynosi to 240 zł. tygodniowo, co rocznie stanowi „około 12.000 zł. Takiego zobowiązania „Tur“ niema. W dalszym ciągu, remont wewnętrzny obowiązywał pp. Czarneckiego i Zbuckiego (sprecyzowanie u Zbuckiego). Jeżeli chodzi o ten punkt w umowie z Turem to brzmi on następująco: „Magistrat podejmuje się dokonywać w teatrze koniecznego i niezbędnego remontu zabezpieczającego stan budynku i umożliwiającego wewnątrz budynku i mieszkań normalną pracę oświatową i sceniczną“. Zatem dawniej odpowiadali za utrzymanie teatru pp. Czarnecki i Zbucki, a obecnie remont wewnętrzny teatru „Tura“ nie obowiązuje, choć płaci tylko 1 zł. czynszu rocznie, a obowiązuje to Magistrat. Dalej, w umowie z Turem, powiedziane jest, że Tur powinien oddać rekwizyty z uwzględnieniem normalnego zużycia. Czarnecki i Zbucki natomiast mieli oddać w takim stanie, w jakim otrzymali. W umowie z Czarneckim i Zbuckim magistratowi przysługiwało prawo wpływania na poziom artystyczny teatru i linję repertuaru. W stosunku do Tura magistratowi to nie przysługuje. Czarnecki i Zbucki obowiązani byli posiadać w Sosnowcu własny zespół teatralny, który za czasów p. Czarneckiego był nieraz ogromnie kosztowny (Brydziński, Knake-Zawadzki, komedja i operetka), wynosząc rocznie około 120.000 zł., tymczasem Tur nie jest obowiązany utrzymywać trupy teatralnej.

SUBWENCJE.

W punkcie 10 umowy z poprzednimi dzierżawcami jest mowa o subwencjach. Punkt ten mówi, że w razie „przyznania przez Magistrat subsydjum, subsydjum to będzie przeznaczone na wyposażenie sceny. Przedmioty zakupione z tej pozycji będą stanowić wyłącznie własność miasta“. Słyszeliśmy od p. ławnika Dobrowolskiego, że teatry były subwencjonowane. Ale z tego co przytoczyłem wynika, że były to subwencje na zakup remanentu, który jest własnością miasta. Jeżeli chodzi o Tur, to zapewne, aby zupełnie „upodobnić“ te umowy, warunek ten zupełnie skreślono. Wreszcie, Zbucki obowiązany był prowadzić teatr własnym kosztem i na własne ryzyko, a Turowi ten warunek również skreślono i nakoniec, przedstawienia za poprzednich dzierżawców „mogły być zwolnione od podatków miejskich“, a obecnie „przedstawienia teatralne o charakterze kulturalno-oświatowym, są wolne od podatków miejskich“.

Oto tak wyglądają jedne i drugie umowy. o których słyszeliśmy od prezydjum Magistratu, że te umowy są zupełnie identyczne.

ZUPEŁNA RÓŻNICA.

Następnie radny Wolff — odczytał t. zw. subwencje na teatr w latach od r. 1924, stwierdzając że były one subwencjami na rekwizyty teatralne w myśl umowy, które stawały się własnością miejską, przeto subwencje te nie szły w istotnem znaczeniu tego słowa, na utrzymanie teatru. Faktyczne subwencje nie wynosiły więcej, jak 4000 zł. Reasumując swe wywody r. Wolff kończył w te słowa:

Jeżeli chodzi o porównanie umów dawnych z obecną, to biorąc pod uwagę obowiązek dawania poprzednio przez dzierżawców 120 biletów tygodniowo, obowiązek utrzymania artystów (około 120.000 zł. rocznie), to różnica pomiędzy umową z Turem a Zbuckim lub Czarneckim wyniesie około 150.000 zł. i dlatego te 2 umowy są zasadniczo różne, przyczem muszę określić oświadczenie p. ławnika Dobrowolskiego o zupełnem podobieństwie tych umów za wysoce niepoważne, podrywając autorytet Magistratu. Magistratowi nie wolno podawać danych w fałszywem świetle.

POCO MÓWIĆ?

Następnie zabrał głos r. Pol (P. P. S.), który starał się dowieść, że pieniądze dawane przez miasto na zakup rekwizytów, nie dla dzierżawcy, a dla siebie, były subwencjami, na co otrzymał następującą uwagę od jednego z radnych:

— Czy jak pan kupuje buty u szewca, to też jest subwencja dla szewca?

W zakończeniu r. Pol oświadczył, że „nie rozumie o co chodzi“, co wywołało ogólną wesołość, bo dość długo przemawiał.

ŁAWNIK DOBROWOLSKI.

Oświadcza, że nie mówił o „identyczności umów“, a jedynie, że są one „zasadniczo zgodne i nie odbiegają od siebie (?) I nadal twierdzi to samo. Już przy zawieraniu umowy z Turem, była mowa o teatrze robotniczym. Warunek co do 60 biletów z poprzedniemi dzierżawcami to było to tylko teoretyczne. Upada przeto zarzut dochodu 13.000 zł. rocznie na rzecz Tura. Remont musi być przeprowadzany. Poruszono kwestję dochodowości. Jest różnica pomiędzy dochodem prywatnym i społecznym. Gdyby w tej chwili Tur miał dochód, mógłby go z czystym sumieniem zatrzymać. Tur jednak tego dochodu nie ma. Co się tyczy utrzymania aktorów to wiadomo, jak to było. Panowała wśród nich nędza, nie odbierali każy, nie mieli zaco płacić mieszkań. Czarnecki sprowadzał aktorów, którzy później pozostawali w nędzy. Dziś Czarneckiemu z tego powodu nie wolno być dyrektorem. Tur ma trupę. Nie są to płatni artyści, a ideowi. Mówiąc o subsydjach i reasumując swe wywody stwierdza, że zarzuty r. Wolffa niezgodne są z prawdą, a umowy są zasadniczo zgodne.

Ponieważ w czasie przemówienia ławn. Dobrowolskiego do listy mówców zapisało się kilkunastu radnych przewodniczący zaproponował wysunięcie 3 generalnych mówców, na co też Rada wyraziła zgodę.

STANOWISKO B. B.

R. Salak (B. B.): Gdy panowie słyszeli za i przeciw chciałbym dodać szczegół, że r. Wolff porównywał obecną umowę z wcześniejszemi, a nie porównał z umową z p. Knake-Zawadzkim. W par. 4 tej umowy powiedziane jest, że Magistrat zwalnia z czynszu teatralnego. P. Zawadzki zatem nie płacił nawet złotówki. Stwierdzam dalej, że niema żadnegouchybienia prawnego, które tej umowie odbierałoby walory umowy obowiązującej obie strony. Poza tem, rzecz nie ulegająca wątpliwości, że obecnie miasto nie miałoby możności prowadzić teatru w sposób należyty. Na prowadzenie teatru zapatrywać się bowiem należy nietylko ze strony dochodowej, imprezowej ale również wartości kulturalnej i wówczas trudno, aby teatr przyniósł dochód. Zawsze i wszędzie teatry przynoszą deficyt i miasta muszą dokładać.

Głos: ale mają teatr...

R. Salak: Tak, teatr, ale czy dobrze jest, gdy jest teatr a w nim bałagan, czy lepiej. że wogcle go niema? Ja twierdzę, że w dzisiejszych warunkach, niepodobna jest mieć dobry teatr w Sosnowcu. Dobry teatr mamy o 20 minut drogi w Katowicach.

My, klub jedynki uważamy za niemożliwe obarczyć Magistrat takim ciężarem. Z tego powodu pozostaje tylko wydzierżawienie teatru. Poprzedni zarząd miasta postanowił teatr oddać jakiejś instytucji kulturalnej.

W Turze nie widzimy placówki partyjnej, a jedynie placówkę oświatową i wyrażamy życzenie, aby ci, którzy biorą udział w nim, tak samo tę rzecz traktowali.

Nie sądzę, abyśmy byli pozbawieni praw co do wpływu na jakość imprez. Par. 1 umowy przewiduje możność ingerowania, pod rygorem rozwiązania umowy.

W sprawie umowy poprzedniego Magistratu z Turem zgłaszam swoje desinteresement, zastrzegając się jednocześnie, aby na przyszłość zawieranie umów w przeddzień opuszczenia Magistratu nie było precedensem.

R. Michael: Gdy występowaliśmy przeciwko umowie z Turem to było dla nas jasne, dlaczego poprzedni Magistrat zawarł tę umowę. Chodziło o to, aby dać Turowi podstawę finansową do egzystencji na przyszłość, chodziło o zabezpieczenie w tej formie subwencji dla Tura i oddano mu w w pacht za cenę 1 zł. rocznie duże przedsiębiorstwo. Uważam za precedens niedopuszczalny, aby wykorzystywując sytuację, w przeddzień opuszczenia Magistratu w ten sposób dysponowano majątkiem miejskim.

BAŁAGAN W TEATRZE.

Następnie r. Michael stwierdził, że r. Wolff miał —podstawę, do zarzucenia ławnikowi Dobrowolskiemu niegodności z prawdą na podstawie opublikowanego w prasie listu TAL'u. Stwierdziwszy dalej, że subwencja dawana przez Magistrat socjalistyczny Czarneckiemu i Zbuckiemu były faktycznie nie subwencjami na rozwój i podtrzymywanie teatru, a jedynie zakupywaniem starych gratów, względnie finansowaniem partyjnych sztuk („Śmierć Okrzei“), r. Michael dowodził, że

jeżeli uważa się za subwencje remont w teatrze przeprowadzony dawniej, to i obecnie, przeprowadzony remont trzeba będzie uważać za subwencje dla Tura. Tylko, że przy Czarneckim był teatr, a obecnie niema i tym Tur jest gorszy od Czarneckiego.

Mówiono, że w czasie dzierżawy przez Zbuckiego był w teatrze bałagan. A czyim to ciężkim kandydatem był Zbucki? **To że był bałagan, cała chwała przypada na panów (socjalistów). Panowie byli ojcami duchownymi bałaganu, panowie zakupowali stare graty i ja w takich warunkach, mam wierzyć, że obecnie bałaganu nie będzie?**

Dla mnie nie ulega wątpliwości, że nie chodzi tutaj o stronę artystyczną. To co może wziąć Tur od przyjezdnych trup, może wziąć to samo i Magistrat, Magistrat może wynajmować.

Wracając do t. w. subwencyj, przeznaczonych na kupno rekwizytów, to za 1 zł. rocznie czynszu, Tur te rekwizyty ma obecnie za darmo.

R. Salak umywa ręce, co dla mnie zrozumiałe jest, z racji pewnych układów pomiędzy jedynką i klubem P. P. S: Zastrzega się jednak, aby Tur nie był partyjny. Ale proszę przejść na ulicę i odczytać **plakat pierwszomajowy, na którym podpisany jest Tur, występujący przeciwko obecnemu ustrojowi.**

Pod względem kulturalnym w teatrze będzie bałagan, a pod względem finansowym można znaleźć kilkunastu kandydatcw, którzy do warunków Tura, dodadzą jeszcze 10.000 zł. rocznie czynszu.

Uważam umowę z Turem za wysoce niekorzystną, powinna być zerwaną, a Turowi zwrócić odszkodowanie... 1 złoty.

LITOŚCIWY TUR.

Ł. Dobrowolski: Umowy wcześniej nie mogliśmy z Turem zawrzeć, bo obowiązywała umowa ze Zbuckim. Czekaliśmy na zgłoszenie jakie prywatnej osoby, ale nikt odpowiedni się nie zgłaszał. Teatr katowicki żądał subsydjum. Nie chcąc zamieniać sali teatralnej na interes dochodowy, postanowiliśmy oddać jakiejś instytucji kulturaln-oświatowej i bez przesady mogę powiedzieć, że Tur się ulitował i wziął. Nie były brane pod uwagę momenty polityczne. Z protokułu komisji rewizyjnej, na czele której stoi p. Sulikowski, przekonać się panowie mogą, że dochodu Tur nie ma.

Następnie ławnik Dobrowolski, podnosił wartość artystyczną sztuk wystawianych obecnie w teatrze, szczególnie podkreślając wartość sztuk wystawianych przez Tur, odczytując artykuł „Czasu“ krakowskiego o „Sędziach“ Wyspiańskiego.

GŁOSOWANIE.

Po przemówieniu r. Dobrowolskiego przewodniczący zarządził głosowanie, nad wnioskiem r. Bienia, który domagał się przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem klubu porozumienia gospodarczego zerwania umowy z Turem.

R. Wolff zażądał imiennego głosowania. Za wnioskiem głosowali wszyscy socjaliści; **wstrzymali się od głosowania** radni klubu B. B. pp.: Mazur Wład., Zieleniec Edm., Górecki Br., Salak, Rzeczkowski, Strzałkowski, Hauke, Witkowski, Rzedkiewicz, prezyd. Marczyński, ławnik Almstaedt, oraz radni żydowscy Rotsztajn, Melodysta, Tobiasz, ław. Fruchs; przeciwko głosowali radni z klubu porozumienia gospodarczego: Wolff, Dworakowski, Witkowski, Musialik, Monsior, Kowalski, Rudzki, Michael, Budzyński, ław. Kucewicz, oraz radny Dziurzyński.

Za przejściem do porządku dziennego padło 21 głosów socjalistycznych (w tem Libermana i Hamburgera), wstrzymało się od głosowania 15 radnych, przeciwko głosowało 11. **Gdyby przeto klub B. B. zagłosował przeciwko, to wniosek o zerwanie umowy z „Turem“ uzyskałby większość i majątek miejski wyrwany zostałby z rąk placówki partyjnej P. P. S., która dzierżawi go obecnie za 1 zł. rocznie.**

Miesięcznik Nauczycielski

Z. P. N. S. P. POW. BĘDZIŃSKIEGO.

Ukazał się pierwszy numer organu będzińskiego oddziału powiatowego Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych p. t. „Miesięcznik Nauczycielski“. W artykule — apelu do kolegów i koleżanek Komitet redakcyjny w osobie red. p. Stanisława Słabiaka i zarządu oddziału Z. P. N. S. P. w osobach przew. p. Ant. Gębickiego i sekretarza p. T. Augustyńskiego zapowiadają, że „Miesięcznik Nauczycielski“ pod hasłem Mickiewicza „Zestrzelony myśli z jedno ognisko i w jedno ognisko duchy“ ma na celu zbliżenia się nauczycielstwa na obranym terenie oraz wznowienie jego wpływu na ogólne wychowanie Narodu, że pozatem będzie organem informacyjnym dla nauczycielstwa. Numer pierwszy przedstawia się poważnie. Organowi miejscowego nauczycielstwa życzymy najpomyślniejszego rozwoju.

× **WYPŁATA KORCOWEGO.** Dziś ewent. jutro Magistrat czeladzki przystąp do wypłaty „korcowego“ z nadania górniczego kop. „Saturn“.

× **4-TA ZAGŁĘBIOWSKA DRUŻYNA HARCERSKA** im. Ks. J. Poniatowskiego, składa za naszem pośrednictwem najserdeczniejsze podziękowanie za wygłoszenia słowa wstępnego na poranku, urządzonym w dniu 28 b. m. w dniu patrona Harcerstwa, św. Jerzego „druhowi komendantowi Chorągwi Zagłębia Dąbrowskiego Z. H. P. ks. Józefowi Sobczyńskiemu, chórowi Tow. śpiewaczego „Lira“ przy Hucie Milowice, a w szczególności p. prof. W. Powiadowskiemu i p. B. Włosińskiemu, prezesowi tegoż, paniom: Kowalskiej, Wojtulewiczowej i Koniecznej oraz członkom Koła przyjaciół 4-tej drużyny za pomoc przy urządzaniu poranku.

× **Z CECHU RYMARZY, SIODLARZY I TAPICERÓW.** W ub. niedzielę odbyło się zebranie cechu rymarzy, siodlarzy i tapicerów w Sosnowcu na powiat Będziński. Wybrano st. cechu p. Jana Trzeciaka, podstarszymi pp.: Bol. Ratajskiego, Franciszka Lisika (młodsz.), członkami zarządu pp.: Jana Malinowskiego, Izydora Grabowskiego, na zastępców pp. Pawła Fiszera i Franciszka Lisika (starszego). Do sekcji informacyjnej pp.: Fr. Lisika (młodsz.), do sekcji opieki nad młodzieżą p. I. Grabowskiego, jako chorążego sztandaru p. Adama Wiatra, na zastępcę p. Gomułczyńskiego Ignacego.

× **ZWŁOKI NOWORODKA.** Onegdaj w dole kloacznym przy „sokolni“ na Piaskach znaleziono zwłoki noworodka płci żeńskiej. Policja prowadzi energiczne śledztwo, celem wykrycia wyrodnej matki.

Hulaszcze życie

POPCHNĘŁO GO O KRADZIEŻY.

W listopadzie 1927 r. na poczcie w Sosnowcu zauważono kradzież drutu miedzianego wartości ponad 3000 zł.

O spostrzeżeniu tem zawiadomiono wydział śledczy P. P., który przeprowadziwszy dochodzenie ustalił, że sprawcą kradzieży był **Stanisław Banach, magazynier biura telefonów** w Sosnowcu, mieszczącego się w tym gmachu, gdzie i poczta.

Banacha wówczas aresztowano i przekazano sędziemu śledczemu, który po przeprowadzeniu dochodzenia zwolnił go z więzienia, oddając go natomiast pod dozór policji.

W kilka dni po zwolnieniu z więzienia **Banach zbiegł i ukrywał się aż do ostatnich dni.**

W międzyczasie wyszło na jaw, że Banach dopuszczał się systematycznej kradzieży drutu w telefonach. **Ogółem wartość skradzionego drutu wynosiła ponad 10 tys. zł.** Drut ten Banach sprzedawał miejscowym paserom.

Poszukując zbiegłego Banacha, policja stwierdziła, że został on agentem Tow. „Heljos" w Katowicach i zajmował się rozprzedażą aparatów, jakie wytwarzała ta firma, w Poznańskiem i na Pomorzu.

Wiedząc, że jest poszukiwnym przez policję Banach ukrywał się u znajomych, zmieniając bardzo często miejsce zamieszkania.

Wreszcie w tych dniach **Banach wpadł w ręce policji.**

Aresztowano go w jednym z hoteli w Poznaniu, gdzie miał zamiar zanocować.

Aresztowanego przywieziono z Poznania pod eskortą do urzędu śledczego w Sosnowcu.

Banach jeszcze przed wykryciem kradzieży drutu **zwracał na siebie często uwagę zbyt hulaszczem życiem** i wydawaniem znaczniejszych sum w restauracjach. Pieniądze na hulanki, jak się okazało, Banach czerpał ze sprzedaży kradzionego drutu.

× **WYPADEK TRAMWAJOWY W DĄBROWIE.** Wczoraj w godzinach południowych niosący wodę Antoni Wójcik, lat 67, skutkiem nieuwagi wpadł na ul. Sobieskiego w Dąbrowie pod nadjeżdżający tramwaj. Dzięki przytomności motorniczego, który momentalnie zatrzymał wagon, Wójcik nie dostał się pod koła, lecz uderzony przodem tramwaju, upadł na ziemię, doznając silnego potłuczenia. Poszkodowanego przewieziono do szpitala św. Barbary.

× **NIEUDANE PORWANIE DZIEWCZYNKI.** W ub. sobotę popołudniu, w chwili gdy na ulicy Katowickiej w Dąbrówce na Śląsku bawiła się gromada dzieci, nadjechało osobowe auto. Bawiące się dzieci rozbiegły się szybko, a na jezdni pozostała jedynie sześcioletnia Magdalena Malinówna. Szofer, zatrzymawszy auto, wyszedł zeń na jezdnię i schwytawszy dziewczynkę za rękę, usiłował wciągnąć ją do auta. Wystraszona dziewczynka poczęła krzyczeć głośno, a jednocześnie wtórowały jej pozostałe dzieci. Krzyki dzieci zwabiły na ulicę kilka starszych osób, co widząc szofer wskoczył szybko do auta i odjechał. Odszukaniem tajemniczego szofera zajęła się policja śląska i Wydział śledczy w Sosnowcu.

Ze sportu.

T. S. VICTORIA — R. K. G. S. ZAGŁĘBIE 5:1. Zawody te o mistrzostwo kl. A, rozegrane w ub. niedzielę na boisku TS. Victoria w Sosnowcu przyniosły zdecydowane zwycięstwo mistrzowskiej drużynie Zagłębia, która w czasie całej gry górowała nad dąbrowianinami .

„SOLVAY" — „PRZYSZŁOŚĆ" 4:3. Zawody miały się odbyć o mistrzostwo kl. C, z powodu jednakże nieprzybycia sędziego rozegrano zawody koleżeńskie. Prowadząca do 80 min. „Przyszłość" 3:1, przegrywa w ostatnich minutach, gdzie równy przeciwnik zdobywa trzy bramki pod rząd.

„VESTA (Olkusz) — „ROZWÓJ (Sosnowiec) 1:0. Pierwszy mecz w Olkuszu w sezonie obecnym wypadł dla gospodarzy pomyślnie. Gra niedzielna należała do interesujących i spokojnych. Obydwie drużyny grały bez zarzutu. Z powodu nieprzybycie sędziego z podokręgu, zawody prowadził p. Sas z Olkusza ku obopólnemu zadowoleniu. Zawody te były sfilmowane przez delegata Związku miast polskich, jako ilustracja życia sportowego w Olkuszu, przeznaczona na Wystawę Powszechną w Poznaniu.

„BRYNICA" C. K. S. 2:0. Mecz ten o mistrzostwo kl. B został rozegrany w ub. niedzielę w Czeladzi.

„SOSNOWIEC" — „RUCH" 2 : 2 (1:1) Pierwsze rozgrywki o mistrzostwo kl. „A" pomiędzy poważnym i groźnym przeciwnikiem „Sosnowiec", a rokującym przyszłość młodym „Ruchem" zakończyły się wynikiem remisowym. W pierwszej połowie „Sosnowiec" usiluje narzucić swą inicjatywę i przeprowadza szybkie i ostre ataki likwidowane przez dobrą obronę, zwłaszcza Oborskie go. W siódmej minucie „Ruch" z kombinacji Jaworski-Jarosz uzyskuje 1-szą bramkę, którą zwraca w 10-ej minucie Dudek dla „Sosnowca". Po przerwie, gra staje się znów ostra i żywa, a faul obrony „Sosnowca". powoduje rzut karny zamieniony przez Skawińskiego w 2 bramkę. Wreszcie w zamieszaniu podbramkowem Majewski pakuje sobie samobójczą bramkę i ratuje „Sosnowcowi" cenny punkt i ustala wynik. Gra naogół bardzo ciekawa, obfitowała w szereg momentów emocjujących. Sędziował p. Błuszcz.

Rezerwy „Sosnowiec" — „Ruch" 0:1

BIEG OKRĘŻNY. Przypomina się organizacjom, że dnia 3 maja b.r. odbędzie się bieeg okrężny 5000 mtr. urządzony przez komendę obwodu Związku strzeleckiego. Zapisy przyjmuje się do dnia 1 maja w komendzie Obwodu (Koszary Traugutta) ul. Nowa. do środy od godziny 19-21, lub pocztą pod skrzynka pocztowa 109.

Z sali sądowej.

SKAZANIE SUTENERA.

36-letni krakowianin, **Marjan Grabski**, zamieszkały ostatnio w Sosnowcu (Chłodna 2) wpadł na genjalny pomysł zarobkowania. W maju ub. r. poznał on damę z **„półświatka"** w osobie 28-letniej Weroniki Szczerba z Sosnowca, z którą zawarł bliższą znajomość, a w kilka dni później oświadczył się jej i przyrzekł ożenek.

Ufając swemu wybrankowi, p. Weronika nie zamykała przed nim zarówno swego serca, jak i torebki z pieniędzmi, które posiadała ze swych oszczędności. Czuły kochanek, posiadając gotowiznę swej bogdanki, **postarał się o wykreślenie jej z listy dziewcząt, prowadzących niemoralny tryb życia.** To jeszcze bardziej przekonało p. Weronikę o szczerości jego zamiarów.

Gdy jednak gotówka się wyczerpała, Grabski zaczął zmuszać swą kochankę do uprawiania nadal poprzedniego nieuczciwego procederu, obierając sobie jednocześnie zawód pośrednika, a z weselem oczywiście zwlekał. Zawiedziona Weronika zdemaskowała oszusta, oddając go w ręce policji. W czasie śledztwa ustalono, że Grabski ma na sumieniu więcej podobnych grzechów.

Epilog tej sprawy rozegrał się wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu. Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Sąd skazał sutenera na **1 rok więzienia**, zamieniającego dom poprawy z ograniczeniem praw.

CHASKIEL SKAZANY ZA POBICIE MATKI.

Niezwykłą sprawę wśród ludzi wyznania mojżeszowego rozpoznawał wczoraj Sąd okręgowy. Niejaka **Fajgla Frajndlich z Sosnowca** (Modrzejowska 15) zameldowała w komisarjacie policji, że syn jej 18-letni Chaskiel Warszawski pobił ją dotkliwie krzesłem, prosząc o skierowanie sprawy do sądu i ukaranie syna. Pociągnięty do odpowiedzialności sądowej, Chaskiel przyznał się do uderzenia krzesłem matki, podając, że matka wpierw oblała go gorącą kawą. Sąd skazał Chaskiela **na dwa miesiące więzienia,** z uwagi jednak, że działał pod wpływem silnego wzruszenia, wykonanie kary zawiesił mu na 3 lata.

ZWYRODNIALEC.

Za uprawianie czynów lubieżnych z nieletniemi dziewczynkami **31-letni Walenty Kubasik** z Sosnowca (Główna 19) skazany został przez Sąd okręgowy w Sosnowcu **na 1 rok więzienia.**

Życie gospodarcze.

Gospodarka drogowa Sejmików w woj. Kieleckiem.

Jak wynika z referatu dyrektora okręg. dyrekcji robót publ. w Kielcach, inż. Kaz. Kruga, przygotowanego z okazji wystawy regjonalnej w Kielcach, wydatki na ogólne cele drogowe w ciągu 10-cio lecia wyniosły kwotę 48376566 zł.,w czem pomoc państwowa wynosiła 3.414,631 zł., świadczenia ludności w gotówce 7.466.420 zł. i fundusze spółek drogowych, 698.689 zł. Ogólna zatem suma wydatków, poniesionych przez Sejmiki, po odtrąceniu tych kwot wynosiła w ciągu 10-lecia **36.796.826 zł.**, w tem pożyczki wynoszą 11.351.634 zł. W pozycjach powyższych niema miast wydzielonych, które w tym czasie wydatkowały na drogi 9.964.885 zł.

Dzięki powyższej akcji województwo Kieleckie, które otrzymało po zaborcy sieć dróg bitych długości **2200 klm.**, w czem dróg samorządowych 1282 km., obecnie posiada **3085 klm. dróg bitych.** Tak więc w ciągu 10-lecia **Sejmiki wybudowały 655 klm. nowych dróg bitych,** województwo kich i powiatowych, **oraz 230 klm. dróg gminnych.**

Wysiłek to poważny — cytujemy opinję inż. Kruga — **jeżeli jednak zważymy, że w programie budowy, mamy dróg wojewódzkich i powiatowych ogółem 2510 klm., a wybudowano 655 klm.** widzimy, że wykonano za okres dziesięciolecia **jedną czwartą część programu** i że tempo budowy należałoby poważnie wzmóc by okresu tego nie przydłużać zbytnio. Tymczasem porównanie funduszów zużytych na budowę dróg wykazuje, że z funduszów własnych powiaty wydały 14.5 miljona złotych, a 11.5 miljona zł. wpłynęło z pożyczek, co świadczy, **że powiaty niektóre bardzo poważnie już się zadłużyły i przez szereg lat będą musiały znaczne fundusze odłożyć na amortyzację pożyczek.** Wpłynąć to może hamująco na dalsze tempo inwestycyj drogowych.

Kronika gospodarcza.

OBCIĄŻENIE PODATKAMI KOMUNALNEMI W ŁODZI. Obciążenie mieszkańców Łodzi podatkami komunalnemi w ciągu ostatnich pięciu lat wzrosło prawie dwukrotnie. W r. 1926 wynosiło ono na głowę mieszkańca zł. 24.80, w 1926 — 32.60 zł., w 1927 i 1928 — 38.07 zł., w roku zaś 1928-29 — 45.12 zł.

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE W BANKACH GDAŃSKICH. Na walnem zebraniu partji centrum m. Gdańska wiceprezes stronnictwa dr. Schutze w przemówieniu o gospodarczem położeniu m. Gdańska oświadczył się pośrednio za wprowadzeniem waluty polskiej, dowodząc, że położenie gospodarcze Gdańska zmieni się wtedy na korzyść, gdy waluty polska i gdańska będą do siebie dostosowane. Mówca oświadczył się także za udziałem Gdańska w syndykatach polsko - gdańskich i stwierdził, że 33.7 proc. wkładów oszczędnościowych w bankach i kasach gdańskich pochodzi z zagranicy, a głównie z Polski.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 29-4.

AKCJE: Bank Dyskontowy 123.00, Bank Polski 166.00—166.50—166.25, Bank Zw. Sp. Zar. 78.50, El. Dąbrowa 100.00, Cukier 33.50, Lilpop 33.00, Norblin 160.00 Ostrowieckie A i B 91.00, Rudzki 41.00, Ursus 5.00, Bonkowski 13.00.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Paryż 34.86, Londyn 43.28 i jedna czwarta, Wiedeń 125.26, Praga 26.39, Włochy 46.77 i pół, Szwajcarja 171.75, Holandja 358.58, Dolarówka 5 proc. 83.50—82.00, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 46.60 —46.50, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00, Poż. Inwestycyjna 4 proc. 103.00—102.50 —103.50.

Tendencja dla akcyj słabsza, dla walut bez zmiany.

Kronika Zawiercia.

× **WOJOWNICZY PACANOWIE.** Huczna zabawa, która odbywała się w styczniu rb. w Jaworzniku, pow. Zawierciańskiego, u niejakiego Jana Nowaka, nie obeszła się bez ekscesów, które wywołali nieproszeni goście **Stanisław i Józef, bracia Pacanowie** z Jaworznika, znani ze swych łobuzerskich występów. W pewnym momencie wszczęli oni kłótnię z niejakim Bublem, pasierbem Jana Biernata i po krótkiej wymianie ostrych słów pobili go dotkliwie. Zawiadomiony o tem zajściu Biernat, pospieszył z pomocą pasierbowi. Gdy jednakże przybył na miejsce bójki, Pacanowie rzucili się na niego, zadając mu liczne obrażenia, poczem zbiegli. Oględziny sądowo-lekarskie wykazały u Biernata szereg obrażeń cielesnych oraz złamanie kości w ręce co uczyniło Biernata niezdolnym do pracy na dłuższy czas. Zbirów osadzono w więzieniu. Wczoraj odpowiadali oni za swój czyn przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, który skazał ich po **ośm miesięcy więzienia.** Skazani odbywają karę.

× **UCZNIA 6-ej KLASY** gimnazjum w Zawierciu prosimy o porozumienie się z naszym korespondentem p. Duninem w filji w Zawierciu pomiędzy godz. 12 a 2 popołudniu.

Kronika Olkuska.

× **TOW. GIMN. „SOKÓŁ" DZIERŻAWCĄ KINA „ORZEŁ".** W dniu 27 bm. przed rejentem olkuskim zawarto akt dzierżawy kina „Orzeł" w Olkuszu (przy ul. 3 Maja) przez Tow. gimn. „Sokół" na przeciąg lat 6.

× **PIERWSZA WYCIECZKA W OLKUSKIE.** W ub. niedzielę zawitała do Olkusza wycieczka 13 uczniów gimnazjum im. Łukasińskiego w Dąbrowie pod kierownictwem p. prof. Stachurskiego. Mili wycieczkowicze udali się na rowerach do ruin zamku rabsztyńskiego.

× **Z TOW. SPORT. „VESTA".** 27 bm. odbyło się walne zebranie Tow. sport. „Vesta" przy fabr. „Olkusz", na którem prezes klubu p. J. Kondek składał sprawozdanie z działalności zarządu i kasowe za rok ubiegły. Następnie p. Kondek zgłosił rezygnację ze stanowiska prezesa, motywując swe ustąpienie brakiem czasu. Ustępującemu wyrażono podziękowanie za dotychczasową pracę. Wybór nowego zarządu odłożono do następnej soboty, natomiast poza innemi sprawami dokonano wyboru kapitana drużyny w osobach pp. Łęckiego i St. Kaczmarzyka.

× **W ZWIĄZKU ZE SPRAWOZDANIEM** z obchodu 3 Maja w Sławkowie, w którem krytycznie oceniliśmy przemówienie i działalność społeczną p. Fr. Ziętka, możemy z całą szczerością stwierdzić, że p. Fr. Ziętek bierze wydatny udział w narodowej i społecznej pracy i zasłużył sobie na najlepszą opinję, jako działacz szczerze narodowy i mający w życiu Sławkowa poważne zasługi, zwłaszcza jako przewodniczący Dozoru szkolnego.

× **OKRADAJĄCA SŁUŻĄCA.** We wsi Podlipie, gm. Bolesław, zaaresztowano Józefę Wilk za kradzież obrączki, prześcionka i bielizny, ogólnej wartości około 400 zł. na szkodę Herszlika Lewita, kupca w Olkuszu. Rzeczy skradzione odebrano. Wilkówna odsiadywała już karę za tego rodzaju kradzieże.

Popierajcie L. O. P. P.

OGŁOSZENIE.

Na zasadzie art. 447 K. H. zawiadamiam, że w dniu 25 kwietnia 1929 r. Sąd Okręgowy w Sosnowcu postanowił: 1) ogłosić upadłość Majerowi Guthercowi i Wigdorowi Rozenzweigowi, handlującym pod firmą „Gutherc i Rozenzweig“ Sosnowiec, ul. Targowa 4; 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć tymczasowo na dzień 7 kwietnia 1929 r.; 3) zamianować Sędzią Komisarzem upadłości Sędziego Sądu Okręgowego S. Muchanowa i Kuratorem upadłości adw. Lucjana Koeniga; 4) upadłych Majera Gutherca i Wigdora Rozenzweiga oddać pod dozór policji.

Jednocześnie na zasadzie art. 447-480 K. H. zawiadamiam, że p. Sędzia Komisarz wyznaczył termin zebrania wierzycieli upadłych Majera Gutherca i Wigdora Rozenzweiga, handlujących pod firmą „Gutherc i Rozenzweig“, celem uformowania listy wierzycieli i dokonania wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych upadłości na dzień 10 maja 1929 r. na godz. 12 w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu.

Kurator upadłości
LUCJAN KOENIG, adwokat.

PRZETARG OFERTOWY.

Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych w Kielcach ogłasza przetarg na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania, kanalizacji i wodociągu w budynku Administracyjnym Państwowej Szkoły Górniczo-Hutniczej im. Staszica w Dąbrowie Górniczej.

Oferty należy wnieść do Dyrekcji Robót Publicznych w Kielcach do dnia 7 maja 1929 r. do godziny 11-ej przedpołudniem.

Wszelkich informacji udziela Dyrekcja Robót Publicznych w godzinach urzędowych, tamże są do przejrzenia warunki oferowania i wykonania budowy, plany oraz druki

Te ostatnie nabyć można za opłatą 10 złotych.

2344 Dyrektor Robót Publicznych (—) **Krug.**

Agenci do sprzedaży narzędzi rolniczych za wysoką prowizją poszukiwani. Zgłoszenia: Zakłady rolnicze, Lwów, skrytka pocztowa 174. 1685

POSADY i PRACE

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 686-3

Potrzebna zdolna kucharka restauracyjna, bufetowa z praktyką i podkuchenna na wyjazd do Poznania. Warunki dobre. Wiadomość: Niska 4, Zarzecka. 2339

Nowość! Poszukuje spólnika z kapitałem do 8 tys. zł. celem założenia wytwórni „Parasoli kieszonkowych“ nowoopatentowanego wynalazku. Interes zapewniony. Oferty: Pawlik, Olkusz, Krążek. 2338

ZGUBIONE DOKUMENTY

Nuer Icek zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Kraków oraz metrykę wydaną przez gminę Kromołów. 2282

Górecki Jan, syn Juljana zgubił książeczkę wojskową 39 pp. wydaną przez PKU. Miechów. 2346-3

Papierniak Antonina zgubiła książkę Kasy Chorych wydaną przez sosnowiecki oddział. 2333-3

Zgubiono weksel na zł. 100 z podpisem Andrzeja Grzyba. Takowy unieważnia się. 2334

Jaworowicz Stanisław zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Kalisz i dowód osobisty wydany przez gminę Chocz. 2336-3

Zębala Jan zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 2331-3

Zgubiono dowód osobisty na imię Chawy-Zysli, Unger wydany przez Starostwo Będzińskie. 2349

Jakób Frajtman zgubił patent jarmarczny wydany przez Stowarzyszenie Kupców w Będzinie, który unieważnia. 2350

LOKALE

Sklep mieszkanie wynajmę z powodu wyjazdu. Wiadomość Sosnowiec--Pogoń Pszenna 8. 2325

Jeden lub dwa umeblowane pokoje w śródmieściu z telefonem zaraz do wynajęcia na Biuro. Wiadomość telefon Nr. 133. 2339-3

2 pokoje, kuchnia, przedpokój do wynajęcia obok Sądu Okręgowego. Zgorzelski, Zeromskiego 5. 2337

Reklama jest dźwigną handlu.

RÓŻNE

Pasy nadające kształtom modną wysmukłą linję i lecznicze od 10 zł. Sosnowiec, Deblińska 11 „Rozalja“ 2192

KUPNO i SPRZEDAŻ

Okazyjnie do sprzedania 10 kołder na wełnianej wacie, bardzo tanio. Niska 4, Zarzecka. 2354

Powóz na gumach do sprzedania. Sosnowiec, Wiejska 30, Skowron. 2352

Dolarówek kilkanaście do odstąpienia. Dąbrowa, Limanowskiego Nr. 31, stróżka wskaże. 2332

Do sprzedania 3 morgi pola częściowo. Sosnowiec, Rudna 12, Piątek 2335

Do sprzedania dom murowany o obszernym placu i 2-ch frontach obok starostwa. Wiadomość Zawiercie Kloss 2347

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA Druk „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Piłsudskiego 4 Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI.